

Graczyk, Waldemar

Historia kultu św. Wojciecha w Polsce i na Mazowszu

Notatki Płockie 43/1-174, 3-5

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HISTORIA KULTU ŚW. WOJCIECHA W POLSCE I NA MAZOWSZU

W ubiegłym roku w Towarzystwie Naukowym Płockim odbyła się sesja naukowa zatytułowana: "W 1000 rocznicę śmierci Apostoła Prusów i Głównego Patrona Polski - Świętego Wojciecha". Poniżej drukujemy referat jaki wygłosił ks. dr Waldemar Graczyk - dyrektor Biblioteki Diecezjalnej w Płocku.

Św. Wojciech jest postacią niezwykle ciekawą, która wzbudza i wzbudza nadal zainteresowanie historyków. Jego męczerska śmierć, która nastąpiła 23 IV 997 roku była początkiem szybko rozprzestrzeniającego się kultu zarówno w Polsce jak i Czechach, Węgrzech i Niemczech. Twórcami jego były - jak się wydaje - dwa kręgi ludzi. Pierwszy to Otton III i jego otoczenie, Bolesław Chrobry oraz biskup leodyjski Notker. Drugą grupą propagującą kult Wojciechowy byli mnisi konwentów benedyktyńskich.

Grób św. Wojciecha stał się niezwykle ważnym ogniwem łączącym Polskę z Zachodem. W marcu 1000 roku do jego grobu przybył cesarz Otton, jego dewocyjny charakter podkreślają wszystkie ówczesne źródła. Przy jego grobie aż do XIII wieku nakładano korony na głowy kolejnych monarchów. Dlatego św. Wojciech był uważany za "szafarza korony polskiej".

Jego popularność wyrastała - sądzić należy - ze stylu życia jaki wiódł, który zresztą doprowadził go aż do wyżyn świętości. Wojciech mimo swego wysokiego pochodzenia nie był wyniosły, lecz bliski prostemu człowiekowi, zatroskany jako gorliwy pasterz o jego zbawienie. Świadectwo krwi jakie złożył legły u podstaw chrześcijaństwa całej polskiej ziemi. Jego śmierć bardzo szybko stała się wydarzeniem niezwykłym. Już wkrótce zaczęły powstawać relacje o cudownych zjawiskach towarzyszących śmierci Wojciecha i o łaskach uzyskanych za jego wstawiennictwem.

Na uwagę zasługują choćby Passio s. Adalberti napisane przed rokiem 1025 czy Tempore illo i Miracula s. Adalberti, powstałe w Polsce w XII i XIII wieku. Zawierają one opisy cudów jakich dokonał Wojciech za życia i po śmierci. Ich powstanie świadczy o żywej obecności tego świętego w życiu ówczesnego chrześcijanina a liczba o intensyfikacji kultu zarówno w polskim środowisku kościelnym jak i całej Europy¹.

Już w XII i XIII wieku ustaliła się forma kultu liturgicznego. Imię św. Wojciecha weszło do kalendarzy liturgicznych i litanii. Układano specjalne modlitwy mszalne i brewiarzowe, którymi Kościół w Polsce wysławiał św. Wojciecha w dniu 23 kwietnia. Zaczęły powstawać hymny i sekwencje ku czci św. męczennika, będące wyrazem uwielbienia dla świętego patrona. Do najstarszych należy antyfony gnieźnieńska z XII w. Magna vox laude sonora te decet per omnia.

Dużą aktywność w rozszerzaniu kultu wykazywał

ówczesny episkopat polski. Świadczy o tym prośba biskupów z roku 1217 skierowana do klasztorów cysterskich w Polsce, a dotycząca zaprowadzenia modłów do tegoż świętego. Ponadto na synodzie w Łęczycy w 1285 roku wydano zarządzenie, aby we wszystkich kościołach archidiecezji gnieźnieńskiej była śpiewna tzw. historia beati Adalberti².

Niemalą wkład w propagowaniu kultu biskupa - męczennika miała średniowieczna ikonografia i rzeźba. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza Drzwi gnieźnieńskie z około 1170 roku zawierające 18 obrazów przedstawiających w skrócie jego żywot. Wspaniała barokowa figura św. Wojciecha znajduje się w bocznym ołtarzu kościoła bożogrobców w Miechowie czy głównym ołtarzu kościoła karmelitów bosych w Piotrkowicach k. Buska-Zdroju. Inna z kolei drewniana przedstawiająca św. Wojciecha z wiosem znajduje się w kościele parafialnym w Złotej w diecezji tarnowskiej³.

O kultcie Wojciecha świadczy również cześć z jaką otaczano relikwie świętego. Zanim jego doczesne szczątki przywieziono do Polski i umieszczono w katedrze gnieźnieńskiej, prawdopodobnie przez pewien czas zaajdowały się w Trzemesznie w kościele pod wezwaniem NMP, który w latach późniejszych otrzymał drugiego patrona - właśnie św. Wojciecha. Relikwie świętego biskupa, przewiezione do Gniezna zostały zrabowane w 1039 roku w czasie najazdu księcia czeskiego Brzetysława i do Polski już nie powróciły. Te, które obecnie spoczywają we wspaniałym relikwiarzu - trumienie w Gnieźnie są fragmentem odnalezionym w tym mieście w XII w. wraz z częścią pozyskaną w 1928 roku z Isola Tiberina w Rzymie⁴. W posiadaniu więc relikwii świętego znajdował się również Rzym. Tam wystosował swoją prośbę biskup warmiński Jan Streifoc (1355-1373) prosząc papieża Urbana VI o część relikwii św. Wojciecha. Świadczyć to może chyba o żywym kulcie biskupa męczennika na tych terenach.

Najsilniej jednak kult Wojciechowy w Polsce wyraził się w patronacie polityczno-kościelnym. Jego opiece polecano wszystkie wyprawy misyjne i wojenne na ziemie pruskie i pomorskie. Wierzono w pomoc świętego okazywaną walczącym w słusznej sprawie, a nawet przypisywano mu autorstwo pieśni Bogarodzica⁵. Kiedy hetman Jan Zamojski odniósł w roku 1600 zwycięstwo nad Wołochami, przypisywał je szczególnej opiece św. Wojciecha. Z wdzięczności za to ofiarował bazylice

gnieźnieńskiej 95 zdobytych chorągwi.

Dalej - do grobu Wojciecha chętnie pielgrzymowano. Czynił to zarówno prosty lud jak i książęta. I tak np. w roku 1113 pielgrzymkę pokutną do grobu św. męczennika odbył Bolesław Krzywousty, by wynagrodzić Bogu za okrutne morderstwo dokonane na swoim bracie Zbigniewie. Z tej racji ufundował dla relikwii świętego złotą trumienkę, wysadzaną perłami i drogimi kamieniami.

Ważnym nośnikiem kultu św. Wojciecha było powstawanie kościołów, parafii i kaplic pod tym wezwaniem. Śledząc ich liczbę w skali całego kraju możemy powiedzieć, że Wojciech należy do najpopularniejszych świętych w Polsce. Pragnę zwrócić uwagę tylko na niektóre obiekty sakralne noszące wezwanie św. Wojciecha - a to z tej przyczyny, że wymienić wszystkie byłoby trudno.

Kiedy 28 VII 1243 roku legat papieski Wilhelm podzielił Prusy i ziemię chełmińską, powstały diecezje: chełmińska, pomezarska, warmińska i sambijska. Biskup sambijski Zygfryd budując katedrę w Królewcu dał jej św. Wojciecha za patrona, tłumacząc to tym, że święty zginął w Sambii. Dalej - w początkach XV wieku na przypuszczalnym miejscu śmierci świętego został wybudowany kościół, który już wkrótce stał się miejscem pielgrzymek. W pierwszej połowie XVI wieku zajęty przez protestantów zaczął chylić się ku upadkowi by w połowie XVII wieku ulec ruinie. Ocalał z niego jedynie ołtarz jaki w 1504 roku sprawił mistrz krzyżacki Henryk, który został przeniesiony do Malborka. Na jego skrzydłach znajdowały się cztery obrazy przedstawiające działalność i śmierć świętego. Przez wiele następnych wieków na miejscu śmierci nie było żadnej pamiątki. Dopiero w 1822 roku postawiono drewniany krzyż, zaś świątynię wzniesiono w kilkadziesiąt lat później. Obecnie stanowi ona sanktuarium św. Wojciecha⁷.

Stosunkowo najwcześniej i najwięcej powstało kościołów noszących wezwanie św. Wojciecha w Małopolsce. Nie pozostawało to bez związku z rozwijającą się szybko na tych terenach organizacją kościelną. Fundowane kościoły otrzymywały wezwanie św. Wojciecha a od XIII wieku św. Stanisława. Do najstarszych należą w: Książu Wielkim gdzie parafia istnieje od przełomu XI i XII wieku, w Jędrzejowie, zbudowany na początku XIII wieku, a w dalszych wiekach przebudowany, w Niedźwiedzi i Pełczyskach, Kowali, Wojciechowicach, Gawłuszowicach wzmiankowane po raz pierwszy w pierwszej połowie XIV wieku, w Sławicach i Łanach Wielkich wymieniane w źródłach XIII wiecznych. Kilka innych świątyń na tych terenach powstało już XX wieku. Warto wymienić tu: kościół w Krakowie na osiedlu Bronowice, Krzeczowie, Osieczany, Trzebownisku, Grabowie i inne.

Stosunkowo dużo kościołów pod wezwaniem św. Wojciecha powstało w Wielkopolsce. I tak np. w Parchaniach prawdopodobnie w wieku XI, Pogorzeliicy - ufundowany w wieku XII, w Brninie z przełomu XI i XII wieku, Poznaniu wybudowany na wzgórzu św. Wojciecha, wzmiankowany w połowie XIII wieku wybudowanych w ostatnim stuleciu świątyń poświęconych Woj-

ciechowi należą: kościół w Sędzinach w Brześciu na Goplem, Bydgoszczy, Wągrowcu.

Na Pomorzu Gdańskim w miejscowości Gdańsk - św. Wojaech powstał kościół i parafia w wieku XII, natomiast w miejscu gdzie św. Wojciech głosił gdańszczanom Ewangelię w wieku XIV wybudowano kaplicę. Z nowszych obiektów sakralnych zadedykowanych Wojciechowi na uwagę zasługuje kościół parafialny w Elblągu powstały na przełomie XIX i XX wieku z inicjatywy biskupa warmińskiego Andrzeja Thiela czy inne zlokalizowane na Pomorzu Szczecińskun jak: Bielicach, Bytowie, Ciemniku, Sulimarzu, Świnoujściu⁸.

A jak było na Mazowszu? Na podstawie badań prowadzonych przez ks. prof. Tadeusza Żebrowskiego należy przyjąć, że wezwanie św. Wojciecha posiadało kilkanaście świątyń zlokalizowanych na północnym Mazowszu⁹. Przy czym wezwania kościołów w Płocku, Czerwińsku i Zambskach należy wiązać z działalnością zakonu benedyktynów. Innym śladem świadczącym o tym, że kult św. Wojciecha był żywy na tych terenach są trzy rotundy: w Płocku - naprzeciw frontonu katedry, Ciechanowie i Szeńsku noszące to wezwanie. Inne świątynie zadedykowane św. Wojciechowi to: w Zagrobie - parafia wspomniana w połowie XIV wieku, Raciążu - pierwsze wzmianki pochodzą również z XIV wieku, Stupsku, Szeńsku, Rypinie Starym, Żałem, Steklinie i Złotoryi. Chociaż wszystkie wymienione kościoły wzmiankowane są dopiero w okresie późniejszym, to powstały prawdopodobnie około XII wieku. Liczba wezwań świadczy chyba o dość dużym kulcie św. Wojciecha na tym terenie. Warto dodać, że od połowy XIII wieku czyli od kanonizacji św. Stanisława - biskupa krakowskiego na Mazowszu w granicach diecezji płockiej powstało już niewiele kościołów noszących wezwanie św. Wojciecha: w Przasnyszu - na początku XV wieku, Malużynie, Solcu.

Na podstawie wezwań wznoszonych kościołów można zaosserwować dwie fazy ożywienia kultu św. Wojciecha w Polsce: pierwsza od jego męczeńskiej śmierci do około XIV wieku i druga obejmująca ostatnie stulecie.

Również ciekawą formą kultu św. Wojciecha było zakładanie związków i Towarzystw, którym patronował święty męczennik. I tak w połowie XIX wieku powstał związek pod wezwaniem św. Wojciecha, mający na celu modlitwami i datkami pomagać katolikom niemieckim w diasporze. Ponadto miał troszczyć się o katolickie wychowanie i nauczanie ograniczane przez protestancki rząd niemiecki. Zastugą jego jest między innymi wybudowanie w 1927 roku kościoła w Berlinie pod wezwaniem św. Wojciecha. Również w roku 1880 założono w Gnieźnie Towarzystwo św. Wojciecha. Założycielem jego był dyrygent i kompozytor gnieźnieński Bolesław Dembiński. Celem jego było podniesienie poziomu muzyki kościelnej. Ponadto w roku 1882 w tym samym mieście powołano do życia Straż św. Wojciecha celem wydawania książek o tematyce religijnej. Ponadto w okresie międzywojennym powstało Towarzystwo Organizatorów dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Zadaniem jego była troska o rozwój kultu św. Wojcie-

cha, swojego patrona, a równocześnie patrona archidiecezji gnieźnieńskiej i Polski. Realizowano to poprzez organizowanie i udział w nabożeństwach, uroczystościach ku jego czci oraz pielgrzymkach do miejsc związanych z tym świętym, a także występowanie publicznie w imieniu katolików archidiecezji gnieźnieńskiej w obronie zagrożonych wartości humanistycznych i chrześcijańskich.

Chyba już w oparciu o to co zostało powiedziane można stwierdzić, że znaczenie św. Wojciecha dla kultury religijnej w Polsce było i jest bardzo duże. Obok Matki Bożej Królowej Polski i św. Stanisława - biskupa męczennika został uznany głównym patronem Polski. Dlatego dzień jego narodzin dla nieba obchodzi się w naszym kraju szczególnie uroczysto. Nadto jest on głównym patronem archidiecezji gnieźnieńskiej oraz

diecezji warmińskiej, gdańskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej. Św. Wojciech - można chyba tak powiedzieć, należy do najbardziej popularnych świętych w Polsce. Świadczy o tym liczba wzniesionych ku jego czci kościołów i kaplic, która wynosi około 170. Coraz popularniejsze staje się sanktuarium św. Wojciecha w jednej z dzielnic Gdańska, gdzie według tradycji święty miał się zatrzymać i nauczać Pomorzan. W samą uroczystość św. Wojciecha każdego roku gromadzi się w nim tysiące wiernych. Szczególne nasilenie kultu św. Wojciecha jakie obserwujemy w ostatnich latach jest zdaje się wyrazem zrozumienia dla jego misji i Prawdy Bożej. Taką Prawdę oraz głęboką, żywą i bezkompromisową wiarę pragnął zaszczepić św. Wojciech wśród tych, do których został posłany.

PRZYPISY:

¹ J. Strzelczyk, *Adalbert - Apostoł Prusów*. "Życie i Myśl" 1997, nr 2, s. 26.

² *Św. Wojciech 997-1997*. Opr. J. Górny. Olsztyn 1997, s. 47.

³ M. Machejek. *Śladami św. Wojciecha*. Kraków 1995, s. 57-82.

⁴ G. Labuda. *Św. Wojciech w działaniu, w tradycji i w legendzie*, [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*. Red. K. Śmigiel. Gniezno 1992, s. 82-84.

⁵ W. Wydra. *Dzieje legendy o św. Wojciechu* autorze Bo-

gurodzicy, [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze...* op. cit., s. 191-206.

⁶ Anonim tzw. Ga II. *Kronika polska*. Warszawa 1982, s. 156-157.

⁷ S. Mielczarski. *Wokół miejsca śmierci św. Wojciecha*, [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze...* op. cit., s. 148.

⁸ K. Śmigiel, *Święty Wojciech Sławnikowic*. Poznań 1997, s. 112-127.

⁹ T. Żebrowski, *Misyjna droga św. Adalberta - Wojciecha do Prusów* prowadziła przez północne Mazowsze (mps).